

Polska powinna popierać Ukrainę z wielu powodów:

1. popierać należy słabszego zgodnie z zasadą ballance of power. Każdy kraj dąży do rozpostarcia swych wpływów gdzie tylko może. Rosja to kraj nadal dość silny, uzbrojony w propagandę, Russia Today (a Jewropa Siegodnia nadal nie ma), odcinający swych poddanych (bo trudno powiedzieć obywateli w przypadku caratu) od świata pod względem informacyjnym. Wmawiający mieszkańcom, że Rosja nie popełnia błędów, i – choć straciła 10 mln żołnierzy na 3 mln Niemców, i bez wsparcia UK i USA leżałaby sprzętowo przez cały okres 1941-43, wspaniale pokonała Gitera...

2. Kijów jest bardziej moralny/mniej niemoralny niż Kreml – kłamie tylko o historii kontaktów z Polakami, nie przekłamuje obecnej rzeczywistości i nie morduje dziennikarzy. Zachwyty nad Leinem i Banderą są sobie warte, i oba narody muszą jeszcze sporo popracować nad swoją historią, jeśli ma być ona czymś więcej niż tylko lekiem na słowiańskie poczucie niższości/alternatywą dla wódki. I nie polecam wysyłania wojsk na Ukrainę, o ile Kijów nie wycofa się choć częściowo z banderomanii. Nie zmienia to jednak faktu, że Rosja to wróg NATO, a do tego wróg bawiący się w mocarstwo i świat „wielobiegunowy” (czytaj: mający gdzieś kartę praw człowieka ONZ), a Ukraina nam nie zagraża. Jeśli już bawimy się w liczenie trupów to Rosja zabiła nam w XX wieku wielokrotnie więcej ziomków (ok. 1 miliona) niż Ukraińcy (ok. 130 tysięcy).

3. Gospodarcze więzi UE z Rosją słabną, więc rosyjski bat energetyczny będzie ucięty. Niedługo Ukraina będzie ważyła tyle dla nas gospodarczo co Moskwa.

4. Ukraiński nacjonalizm nie zagraża nam tak bardzo jak rosyjski imperialistyczny nacjonalizm, bo nie jest imperialny z prostej przyczyny – Ukraina ma 23 armię świata, Rosja – drugą.

5. Zrozumienie Rosji nie oznacza potrzeby działania po linii

Kremla. Doskonale rozumiem, że Rosja może bać się NATO, ale to jej własna wina, była już „partnerem dla pokoju”, ale jej się odwidziało; Putin uznał, że więcej ugra na Szanghajskiej Organizacji Współpracy i innych kacykowych efemerydach. III Rzesza biedulka w 1945 też była straszliwie oblężona i okrążona ...

6. Prawda nie leży pośrodku lecz leży tam gdzie leży. Więcej racji ma Ukraina; jest to prawo do własnej polityki i własnych granic.

7. Ukraina jest państwem granic zamkniętych, a nie neurotycznym imperium niezmiernych stepów.

8. Obietnice NATO dla ZSRR odnośnie Ukrainy nie mają znaczenia, bo ZSRR nie istnieje. Gorbaczow to rozumiał

<http://www.youtube.com/watch?v=m3XXbT6xQnc>



**Solidarni
z Ukrainą**